

## **JÓZEF MARIA BOCHEŃSKI O FILOZOFII, IDEOLOGII I ŚWIATOPOGŁĄDZIE**

**Ryszard Kleszcz**

*Uniwersytet Łódzki, Łódź*

*Instytut Filozofii*

*ryszard.kleszcz@filozof.uni.lodz.pl*

### **Streszczenie**

W artykule scharakteryzowano stosunek filozofii do poglądu na świat (światopoglądu) i do ideologii, jaki odnajdujemy w poglądach znanego dwudziestowiecznego myśliciela o. Józefa M. Bocheńskiego. Kolejno zostały omówione kwestie: rozumienia filozofii, jej stosunku do światopoglądu i jej stosunku do ideologii. W końcowej części postawiono pytania dotyczące walorów metodologicznych tych ustaleń Bocheńskiego i zasugerowano, w przypadku dostrzeżonych ewentualnych słabości czy też braków, pewne korekty.

**Słowa kluczowe:** Józef Maria Bocheński, filozofia, ideologia, światopogląd

**Key words:** Józef Maria Bocheński, philosophy, ideology, worldview

### **1. Wstęp**

Problematyka relacji filozofii do światopoglądu i ideologii może być zaliczona do sfery tzw. metafizologii, czyli dyscypliny, w której stawia się pytania dotyczące tego czym filozofia jest. Mówiąc dokładniej, metafizologię w punkcie wyjścia można określić jako refleksję nad naturą filozofii, jej celami, przedmiotem, stosowanymi metodami. Stąd też badania tego rodzaju bywają traktowane (niekiedy) jako badania drugiego stopnia. W ich obrębie pytamy o to, jakie są poznawcze walory tego co robią filozofowie, w ramach rozmaitych filozoficznych dyscyplin<sup>1</sup> (por. Kleszcz, 2011). Na poziomie badań metafizologicznych formułuje

---

<sup>1</sup> W słowniku *The Cambridge Dictionary of Philosophy* znajdujemy następujące określenie metafizologii: “Metaphilosophy, the theory of the nature of philosophy, especially its goals, methods and fundamental assumptions. First-order philosophical inquiry includes such disciplines as epistemology, ontology, ethics, and value theory. It thus constitutes the main activity of philosophers, past and present. The philosophical study of first-order philosophical inquiry raises philosophical inquiry to a higher order. Such higher order inquiry is metaphilosophy” (Audi, 1998, s. 487).

się pytania dotyczące powyższej kwestii, lecz także stawia się pytania co do specyfiki narzędzi filozoficznych, ich stosunku do narzędzi nauki (nauk szczegółowych), tego co nazywamy światopoglądem (poglądem na świat), czy do innych działów kultury (religii, czy sztuki), etc. Nie ma powodu, aby w ramach metafizycznej refleksji nie pytać także o relację filozofii do tego, co nazywa się ideologią, pamiętając o tym, że termin „ideologia” bywa rozmaicie pojmowany, co rodzi potrzebę uprzedniej analizy znaczeniowej tego terminu.

W niniejszym opracowaniu zamierzam scharakteryzować stosunek filozofii do poglądu na świat (światopoglądu) i do ideologii, jaki odnajdujemy w dziełach znanego dwudziestowiecznego myśliciela o. Józefa M. Bocheńskiego. Kolejno zostaną więc omówione kwestie rozumienia filozofii, jej stosunku do światopoglądu i jej stosunku do ideologii. W końcowej części umieszczono refleksję nad walorami metodologicznymi tych ustaleń Bocheńskiego i sugestie, w przypadku dostrzeżonych ewentualnych słabości czy też braków, pewnych korekt.

## 2. Filozofia Bocheńskiego

Wtedy gdy mówimy o poglądach Bocheńskiego, co do jego pojmowania filozofii, to pamiętać należy o zmianach, jakie zachodziły w jego metodologicznych i metafizycznych poglądach. Wystartował on jako filozof neoscholastyczny, który rozpatrywał rozmaite zagadnienia filozoficzne w perspektywie tradycji myślowej św. Tomasza z Akwinu, by w latach sześćdziesiątych/siedemdziesiątych stać się, coraz to wyraźniej, filozofem o analitycznej orientacji<sup>2</sup>. Ta zmiana była głównie metodologiczna, choć jej konsekwencje można zauważyć także w sferze poglądów merytorycznych. Rodzi się w tym momencie pytanie: jak była przezeń rozumiana filozofia analityczna (analityczny sposób filozofowania), skoro, jak dobrze wiadomo, istniały i istnieją rozmaite nurty analityczne a filozofowie uważani za analityków różnią się, niekiedy nawet bardzo znacząco, od siebie poglądami w rozmaitych kwestiach merytorycznych (rzeczowych) (por. Bocheński, 1993a; Mordarski, 2014). Od samych początków nurtu analitycznego mamy więc tzw. twardą analizę, która stosuje wyrafinowane nieraz narzędzia formalne i miękką analizę, jaką jest analiza koncentrująca się na języku potocznym (Bocheński, 1993a, s. 36-37). Bocheński charakteryzując to, czym jest filozofia, w pracy *Ku filozoficznemu myśleniu*, a więc jeszcze w okresie przed analitycznym, wskazując, że filozofia różni się od nauk szczegółowych, będąc nauką uniwersalną, jak mówi, nauką o podstawach (Bocheński, 1986, s. 3-20). W pracy tej filozof, określając, czym jest filozofia w odróżnieniu od literatury, zauważa na jej temat: „Nauka a nie twórczość pisarska, nie muzyka, lecz poważne trzeźwe badanie” (Tamże, s. 20). Później wspomniany pogląd nie jest w zasadzie kontestowany, jednak rozumienie filozofii nabiera charakteru typowego dla analityków. W swym obrazie filozofii

---

<sup>2</sup> Co do dokładniejszej periodyzacji twórczości filozoficznej Bocheńskiego zob.: Bocheński (1994, s. 309) oraz Mordarski (2014, s. 309-310).

analitycznej Bocheński podaje jej charakterystykę, poprzez wskazanie jej cech istotnych, demaskując zarazem pewne nieporozumienia co do rozumienia tego prądu. W swym zabiegu scharakteryzowania tego nurtu filozoficznego (czy raczej zróżnicowanej wewnętrznie rodziny filozoficznej) bierze on pod uwagę 13 autorów uznawanych powszechnie za filozofów analitycznych, wydobywając to, co będąc dla tych autorów wspólne, ma zarazem stanowić cechy wspólne analitycznego sposobu filozofowania w ogóle. Uznaje bowiem, że filozofia analityczna jest tym, co jest wspólne autorom, uznanym, bez najmniejszych wątpliwości, za analityków. Przyjrzenie się ich twórczości pozwala na wydobywanie następujących reguł filozofii analitycznej: a) analiza; b) język; c) logika; d) obiektywizm. Wskażmy teraz jak te reguły, a zarazem cechy, są rozumiane i jak funkcjonują<sup>3</sup>.

- a) **Hasło analizy** oznacza w ujęciu Bocheńskiego odrzucenie aspiracji syntetycznych, a także światopoglądowych, w filozofii, rezygnację z budowania wielkich całościowych konstrukcji, obecnych w filozofii klasycznej i koncentrowanie się na drobnych pracach analitycznych. Bierze się to z przekonania, że dzisiaj, przy obecnym rozwoju wiedzy naukowej i poziomie standardów logicznych i metodologicznych, już nie da się takich syntez budować, w każdym razie nie da się budować w sposób odpowiedzialny (Bocheński, 1993a, s. 39). Analiza winna, poprzez uwzględnienie rozmaitych jego użyć, zmierzać do ustalenia znaczenia danego terminu w danym języku (potocznym lub wyspecjalizowanym).
- b) **Język**, analiza języka (pojęć) wiąże się z uznaniem, iż analiza tego typu to podstawowy warunek rzetelnej filozofii. Podkreśla się więc niezbędność zabiegów, takich jak te zmierzające do klaryfikacji terminów. Odrzuca się tutaj programowo niejasne terminy i używanie ich bez sięgnięcia uprzednio do zabiegów precyzacyjnych (klaryfikacyjnych). Taki program nie znaczy wcale, że na analizie zadania filozofa się kończą (Bocheński, 1993a, s. 40). Należy jednak dodać, że od tego winny się one zaczynać.
- c) **Logika** jest traktowana jako konieczne narzędzie filozofa, bez niej zaś grozi każdemu myślicielowi popadnięcie w irracjonalizm. Stosowanie aparatu logicznego wydaje się niezbędne, aby realizować zadania precyzowania języka. Wiąże się to z uznaniem, że poza granicami logiki mamy do czynienia z czymś, co jest irracjonalne (poza rozum wykracza). O aplikacji logiki do badań filozoficznych pisze Bocheński rzecz następującą:

...wizja świata: jest on kolosalną, w najwyższym stopniu skomplikowaną masą rzeczy, właściwości i zdarzeń. Ale chociaż bardzo nieprzenikniona wydaje się ona najpierw, posiada jednak zupełnie określoną (statyczną i dynamiczną) strukturę. Otóż „struktura” jest innym słowem na „sieć relacji”. Logika formalna jest zaś niczym innym jak najogólniejszą teorią relacji. Znaczący to, że świat ma strukturę logiczną. Wydaje się nawet, że wyrażenie „struktura nielogiczna” oznacza sprzeczność (Bocheński, 1993a, s. XXI).

---

<sup>3</sup> Kompetentny i obszerny przegląd tych reguł zob.: Mordarski (2014, s. 318-325).

Innymi słowy, badania filozoficzne muszą stosować aparaturę logiczną (szeroko rozumianą), bez czego grozi im popadnięcie w irracjonalizm.

- d) **Hasło obiektywizmu** oznacza nastawienie na badanie rzeczy, tego co jest obiektywne i odrzucenie subiektywizmu w filozofowaniu. Zakłada się więc tutaj, że w filozofii możliwy, a w ogóle dostępny dla człowieka, jest obiektywizm, wychodzenie poza sferę własnych doznań (doświadczeń) czysto indywidualnych. Podkreśla to filozof w swych *Wspomnieniach*:

Byłem zawsze i jestem obiektywistą, sądzę, że prawda mieszka nie w podmiocie, ale w przedmiocie, i że prawie wszystko, co wiemy, wiemy dzięki zachowaniu tej obiektywnej postawy przez naukę (Bocheński, 1994, s. 317).

Jak wskazuje Bocheński każdy z tych czterech punktów może być, i niekiedy bywa, radykalizowany (doprowadzany do skrajności), co prowadzi do stanowisk przez filozofa już nieakceptowanych. I tak radykalizowanie hasła drugiego i koncentrowanie działalności filozoficznej tylko na analizach językowych prowadzi do tego, co Bocheński określa mianem sporządzania przyczynków do słownika języka angielskiego (*Oxford Dictionary*). Gdy zaś radykalizujemy hasło obiektywizmu, to dochodzimy do utożsamienia filozofii z analizą języka nauk przyrodniczych, co jest przypadłością pozytywizmu (empiryzmu logicznego). Podobnie będzie w przypadku dwu pozostałych postulatów.

Generalnie rzecz ujmując filozofia analityczna wdraża to, co obce nowożytnej filozofii (z wyjątkiem Leibniza), to jest stosowanie logiki, analizę języka, wreszcie ontologię (Bocheński, 1993a, s. 43). Jest filozofia analityczna, co Bocheński podkreśla, a o czym szerzej powiemy, czymś innym niż światopogląd, nie czując się uprawnioną do udzielania odpowiedzi na egzystencjalne, czy moralne pytania (Bocheński, 1993a, s. 48).

Odróżnienie filozofii od światopoglądu było szczególnie uwidaczniane w Szkole Lwowsko-Warszawskiej (SLW) od czasów samego Twardowskiego, gdzie te dwie sfery są wyraźnie oddzielane. Dopuszczało się tam natomiast to, co w filozofii nazywamy metafizyką, widząc jednak ogromne trudności związane z jej budowaniem. Metafilozofia SLW w przeciwieństwie do np. metafilozofii Koła Wiedeńskiego nie jest programowo antymetafizyczna, choć metodologicznie ostrożna, z uwagi na ogrom trudności, jakie rodzą badania metafizyczne. Mówiąc o rozumowaniach metafizycznych Bocheński stwierdza:

Naprawdę jest tak, że rozumowania metafizyczne należą do najbardziej złożonych i trudnych, jakie w ogóle znamy. Aby mieć jakiegokolwiek szanse powodzenia w tej dziedzinie, trzeba umieć stosować bardzo wyrafinowaną logikę matematyczną... (Bocheński, 1992, s. 85).

Metafizyka wymaga w efekcie poważnych i długotrwałych prac przygotowawczych. Bocheński odrzuca antymetafizyczny pozytywizm, czy redukcjonistyczną metodologię, będąc jednak zarazem zwolennikiem „małej filozofii”. W swej charakterystyce filozofii analitycznej wskazuje też, że błędne jest utożsamianie filozofii analitycznej z filozofią angielską, a także, że podobnie błędne jest ścisłe łączenie jej z pozytywizmem (Bocheński, 1993a, s. 37 oraz 43), traktowanym zresztą przez filozofa jako to, co określa on mianem zabobonu (Bocheński, 1992, s. 104-106). Zabobon dla Bocheńskiego to pogląd nieuzasadniony, wysoce fałszywy choć głoszony z mocnym przekonaniem o jego prawdziwości (Tamże, s. 9-10).

### 3. Światopogląd

Jeśli weźmiemy teraz pod uwagę światopogląd<sup>4</sup>, to jest on przez filozofa definiowany następująco: „Światopogląd jest zespołem poglądów na podstawowe zagadnienia świata i życia ludzkiego wraz z uczuciową postawą zajętą w stosunku do nich przez człowieka” (Bocheński, 1993b, s. 166).

Bocheński wyodrębnia pewne komponenty światopoglądu (pewne cechy tegoż) (Tamże, s. 166nn). Ten zespół zasad porządkujący całe myślenie człowieka, jakim jest światopogląd, zawierać ma:

- a) **Syntetyczny obraz całej rzeczywistości**, na co składają się zdania o deskryptywnym charakterze,
- b) **Wyrażną komponentę wartościującą** (oceny, normy),
- c) Jego elementem jest **zestaw odpowiedzi na pytania egzystencjalne**, dotyczące problemów ważnych dla sensu życia ludzkiego (śmierć, cierpienie, jego sens, istota religii, etc.). Tych zagadnień, jak podkreśla filozof, nauka rozwiązać nie może. W ujęciu zaś Bocheńskiego i wielu analityków filozofia też jednak nie może (i nie powinna) ich podejmować efektywnie i udzielać na nie odpowiedzi.

Takimi światopoglądami mogą być np. katolicki, buddyjski, czy komunistyczny. Takie ujęcie poglądu na świat wydaje się bliskie polskiej szkole analitycznej w kwestii tego, co filozofia może osiągnąć, choć obce tym, którzy oczekiwali i oczekują od filozofii i filozofów także refleksji nie bojącej się stawiania egzystencjalnych zagadnień<sup>5</sup>. Choć filozofia i nauka nie mogą udzielać

---

<sup>4</sup> Pojęcie światopoglądu pojawia się w filozofii niemieckiej (*Weltanschauung*) i, co ciekawe, nie ma ono dobrych odpowiedników w niektórych innych językach. W efekcie w pracach anglojęzycznych, gdzie termin ten się pojawia, występuje często jego oryginalny niemiecki.

<sup>5</sup> Nie znaczy to wcale, że wśród polskich analityków nie było w ogóle myślicieli, dla których ta problematyka, powiedzmy egzystencjalna, byłaby bliska, by wymienić choćby Mariana Przełęckiego, a z myślicieli wcześniejszych, w jakiejś skromniejszej mierze, była ona obecna u Tadeusza Czeżowskiego i Tadeusza Kotarbińskiego. Taką koncepcję filozofii, w której jest ona dyskursywnym sposobem wyrażania poglądu na świat, Leszek Kołakowski określa mianem funkcjonalnej (por. Kołakowski, 1967, s. 15).

odpowiedzi na pytania światopoglądowe, to mają one jednak pewne kompetencje w tej dziedzinie. Przede wszystkim logika może opisywać budowę formalną poglądu na świat, traktowanego jako zbiór twierdzeń oraz wskazywać na wymogi formalne jego poprawności (Bocheński, 2016, s. 126, 128-129). Zgodnie z tym winien on być, przede wszystkim, niesprzecznym i zupełnym.

Jeżeli zadamy teraz pytanie o uzasadnienie światopoglądu, to Bocheński wskazuje, że nie może on posiadać takiego uzasadnienia, z jakim mamy do czynienia w nauce czy w filozofii. Jest to oczywiste, skoro pamiętamy o metodologicznym rozróżnieniu obydwu. Filozofia bowiem jest dziedziną, w której wszystkie przyjęte zdania są traktowane jako racjonalne lub przyjęte racjonalnie. Zdanie zaś jest racjonalnym wtedy, gdy spełnia jeden z poniższych warunków:

- jest stwierdzone przez bezpośrednie doświadczenie, z włączeniem doświadczenia fenomenologicznego;
- zostało udowodnione przy pomocy poprawnych reguł formalno-logicznych, przy spełnieniu warunku racjonalności przesłanek;
- zostało przyjęte dla wytłumaczenia zdań racjonalnych, zgodnie z regułami wnioskowania redukcyjnego.

Światopogląd tych warunków nie może spełnić. Zarazem jednak nie powinien on być przyjęty i uznawany bez jakichkolwiek podstaw (motywów) i jakieś racje muszą przemawiać na jego rzecz. Te racje mogą być natury tak intelektualnej, jak i moralnej. Bliżej powiemy o tym odwołując się do jego pracy *Logika religii* (Bocheński, 1990). Zauważmy jeszcze, że Bocheński uznaje, iż światopogląd winien łączyć się z metajęzykowym twierdzeniem o jego prawdziwości. Znaczy to tyle, że każdy uznaje własny światopogląd za prawdziwy, a inne za fałszywe. Tak więc, sumarycznie mówiąc, światopogląd nie jest sprawą nauki, lecz sprawą wiary, ale takiej wiary na rzecz której przemawiają jednak pewne racje (Bocheński, 2016, s. 130). W kwestii uzasadniania możemy tutaj odwołać się do daleko idącej analogii z wiarą religijną. Podobnie jak religia, światopogląd może być uzasadniany, wedle Bocheńskiego, poprzez odwołanie się do autorytetu oraz/lub poprzez hipotezę światopoglądową (Bocheński, 1993b, s. 170). Na jej, to jest religii, gruncie uzasadnienie ma charakter swoisty wykorzystujący coś, co Bocheński nazywa w *Logice religii* hipotezą religijną (HR) (Bocheński, 1990, s. 112-117). Tą hipotezą jest zdanie o treści identycznej z podstawowym dogmatem (PD) danej religii. To zdanie ma pełnić rolę analogiczną do roli hipotez w naukach empirycznych. Ma więc pełnić funkcje wyjaśniania i przewidywania. Hipoteza religijna ma jednak pewne swoistości. Po pierwsze w punkcie wyjścia hipoteza religijna opierać się może na zbiorze wszystkich zdań uznawanych przez daną osobę, a więc nie tylko na zdaniach dyskursu religijnego, lecz także świeckiego. Ta wyjściowa baza zawiera więc zdania tak opisowe, jak i wartościujące. Baza wyjściowa zdań wykorzystywanych w danej hipotezie religijnej jest więc niezwykle szeroka. Jak wspominaliśmy, hipoteza religijna przypominać ma hipotezy naukowe. W praktyce wyglądać to może w sposób następujący. Powiedzmy, że mamy do czynienia z osobą, którą określamy mianem **Pana W**. Tenże **Pan W**, powiedzmy, w jakimś momencie  $t_1$ ,

dokonując refleksji nad swoim życiem, może dojść do wniosku, że chciałby jakoś je zorganizować, wyjaśnić i napełnić sensem. W tym celu rozważa rozmaite propozycje, które zdają się pełnić takie funkcje. Wśród nich jest tzw. Podstawowy dogmat, w skrócie PD, jakiejś religii, po analizie którego dochodzi do przekonania, że przyjęcie owego PD (czyli, ogólnie biorąc, *credo* danej religii) takie cele pozwoli osiągnąć. Jego życie stanie się zrozumiałe i nabierze sensu. Przypomina w tym momencie uczonego przyjmującego hipotezę dla wyjaśnienia wyników eksperymentu. To podobieństwo nie zmienia faktu, że zachodzą różnice i to niebagatelne między **Panem W** a uczonym, interpretującym wyniki eksperymentu. Co istotne dla **Pana W**, to choćby to, że w owym momencie  $t_1$  bierze pod uwagę całe swoje życie (cały dyskurs religijny i świecki). Różni się więc on od uczonego zakresem branego pod uwagę doświadczenia. Hipotezę tę następnie **Pan W** poddaje weryfikacji, biorąc pod uwagę inne uznawane przez siebie zdania. Oczywiście, nowe życiowe perypetie **Pana W** mogą dostarczyć mu istotnego materiału zdaniowego, ważnego dla tej weryfikacji. Może on *de facto* zastanawiać się, czy nawet wahać, nad sensownością przyjęcia danej HR. W pewnym jednak momencie, powiedzmy w  $t_2$ , dochodzi on do akceptacji PD i przyjmuje *credo* danej religii. Teoria HR wyjaśnia, zdaniem Bocheńskiego, pewne charakterystyczne zjawiska, jakie spotykamy w kontekście dyskursu religijnego. Może też, jak się wydaje, być odniesiona do kontekstu światopoglądowego, bez względu na to, czy ma on charakter religijny, czy nie.

Po pierwsze pozwala to zrozumieć dlaczego **Pan W** może mieć trudności z przekonaniem innych do swego nowego stanowiska religijnego (analogicznie światopoglądowego). Jest tak dlatego, że ich zbiory doświadczeń różnią się od siebie. W gruncie rzeczy nie mamy przecież dwu osób o identycznym zbiorze doświadczeń. Inaczej mówiąc, światopogląd ma zawsze to, co możemy nazwać jego rysem jednostkowym (osobistym).

Po drugie zaś pozwala zrozumieć dlaczego obalenie PD, przyjmowanego w pewnym momencie przez **Pana W**, jest czymś niesłychanie trudnym. Jest to przecież hipoteza o ogromnym stopniu ogólności, zaś obalenie takich hipotez, choć możliwe teoretycznie, jest czymś nader kłopotliwym.

To, co w *Logice religii* mówi się o religii i jej uzasadnianiu, *per analogiam* odnieść można do poglądu na świat (światopoglądu). Ta analogia jest dopuszczalna, gdyż religia, w ujęciu Bocheńskiego, jest rodzajem światopoglądu<sup>6</sup>. Widać teraz, że na gruncie koncepcji Bocheńskiego nie da się mówić w sposób zasadny o światopoglądzie naukowym. Tutaj także jego pogląd jest zbieżny z tym, co przyjmowano w polskiej filozofii analitycznej (Szkole Lwowsko-Warszawskiej). Jeśli teraz zapytać, jaką rolę może odegrać filozofia, tak jak jest ona współcześnie rozumiana, wobec światopoglądu (np. filozofia wobec światopoglądu danego filozofa), to w odpowiedzi powiedzieć można, że może ona spełnić dwie role. Po pierwsze funkcję nauki pomocniczej, po drugie funkcję krytyczną. Ta funkcja krytyczna oznacza, że filozofia ma pozwalać posiadaczowi

---

<sup>6</sup> Lepiej byłoby powiedzieć, z uwagi na złożoność tego, czym jest religia, że jej komponenta przekonaniowa jest światopoglądem.

danego światopoglądu uwolnić się od rozmaitych grożących mu zabobonów. Może to jednak, jak mówi filozof, zrobić tylko pod pewnymi warunkami:

Ale filozofia może spełnić swe zadania, tylko pod warunkiem, że pozostanie sobą, to jest, że jako system będzie wolna od świadomie przyjętych wpływów światopoglądu. Bo tylko pod tym warunkiem jej niszcząca akcja będzie wiarygodna i skuteczna (Bocheński, 1993c, s. 188).

#### 4. Ideologia

Przejdźmy teraz do zagadnienia tego, co nazywamy ideologią. Jak łatwo zauważyć, termin ten, który pojawił się w końcu XVIII wieku, bywa rozmaicie używany (zob. np.: Braybrooke, 1968, s. 124-127; Backhurst, 1992, s. 191-193). Nie aspirując w tym miejscu do wyczerpującego wskazania wszystkich (najważniejszych) znaczeń tego terminu wymieńmy, niejako przykładowo, kilka z nich.

- a) W jakimś maksymalnie szerokim, raczej potocznym, znaczeniu „ideologia” to tyle co całokształt poglądów na świat i życie charakterystyczny dla jakiejś grupy społecznej, czy nurtu politycznego. Tak rozumiana ideologia byłaby de facto światopoglądem (jego rodzajem).
- b) W węższym znaczeniu brana ideologia, to teoria historiozoficzna, tłumacząca sytuację danej grupy społecznej (klasy, narodu).
- c) W ujęciu marksistowskim ideologia to historiozofia i program działania, które byłyby wyrazem klasowo zdeterminowanej wizji rzeczywistości. Ten czynnik determinujący to tutaj typ stosunków produkcji, właściwy dla danej klasy.
- d) W innym jeszcze znaczeniu ideologia byłaby zespołem przekonań i wartości, które są żywione przez indywidualium lub grupę z innych racji, niż racje czysto poznawcze. Przy tym rozumieniu ideologia bywa przeciwstawiana temu co przyjmowane z racji poznawczych (niekiedy mówi się nawet naukowych). Stąd ideologia i jej głosiciele byłiby oskarżani o przyjmowanie pewnych przekonań, z powodów interesownych, w bardzo szerokim sensie słowa ‘interesowność’, a nie z powodu racji rzeczowych.

Dla J. Bocheńskiego ideologia jest pewnym rodzajem światopoglądu, obok innych jego rodzajów np. religii (Bocheński, 1993b, s. 164; Bocheński, 1992, s. 60-62). Mówiąc o ideologii musimy jednak odróżniać rozmaite jej rozumienia. Bocheński wskazuje na dwa: a) potoczne rozumienie ideologii, b) jej rozumienie marksistowskie. Przy tym pierwszym rozumieniu można mówić o ideologii komunistycznej czy hitlerowskiej. Jest ona szczególnym rodzajem światopoglądu, który zawiera, oprócz cech tegoż, dodatkowe dwa składniki. Po pierwsze pewną teorię historiozoficzną, która wyjaśnia rolę danej grupy w dziejach ludzi. Po drugie zaś musi zawierać komponentę w postaci recepty na uzdrowienie (zbawienie)



ludzkości. Światopogląd mający te dwie cechy jest ideologią w tym potocznym sensie. Ideologie byłyby podzbiorem w łonie światopoglądów w ogóle. Takie rozumienie ideologii jest jakoś bliskie znaczeniu, wymienionemu w punkcie (b). Z kolei ideologia w sensie marksistowskim byłaby całością treści duchowego życia ludzi. Tak więc ideologią w tym marksistowskim sensie byłyby: filozofia, sztuka, a także religia. Dla marksizmu ideologia jest nadbudową tzw. bazy ekonomicznej (stosunków produkcji) i zawsze wyraża interesy jakiejś klasy społecznej<sup>7</sup>. Z tym marksistowskim rozumieniem ideologii łączą się, w ujęciu Bocheńskiego, dwa zabobony: przekonanie, że niemal wszystko, całe życie duchowe ludzkości (nauka, sztuka, religia) daje się sprowadzić do interesów klasy społecznej; po drugie zaś można pod jego (marksistowskiego rozumienia ideologii) adresem, w jego ujęciu, kierować zarzut relatywizmu, zgodnie z którym, gdy mówimy „Jakiś A jest B” znaczy to zawsze: „Dany (jakiś) A jest B ze stanowiska C”. Taki pogląd wydaje się być relatywistycznym, każde twierdzenie traktowane jest jako zrelatywizowane do jakiegoś kontekstu, punktu odniesienia. Nie ma więc twierdzenia po prostu prawdziwego, czy słusznego, lecz jedynie takie, któremu można przyznać takie walory tylko w takim lub innym kontekście. Na gruncie marksizmu takim kontekstem byłaby klasa społeczna i jej interes.

W odniesieniu do zwykłego (a więc nie marksistowskiego) rozumienia ideologii też daje się wskazać to, co Bocheński określa mianem zabobonu. I tak niekiedy twierdzi się, jakoby każdy światopogląd był ideologią, co jest fałszem, bo np. religia nią nie jest. Nie musi ona bowiem zawierać owych dwu cech koniecznych dla bycia ideologią. Religia ma nadto komponenty obce zupełnie ideologii, jak np. stosunek do tego co święte (numenu). Podobnie niepoprawne jest traktowanie filozofii czy nauk pewnego rodzaju (np. nauk społecznych) jako ideologii<sup>8</sup>. Filozofia odróżniana jest od światopoglądu, podczas gdy ideologia jest pewnym jego rodzajem. Generalnie, jak powiada Bocheński, fałszem (zabobonem) jest spotykane niekiedy ogólne przekonanie, że każdy pogląd, z naukowym włącznie, nawet w sferze matematyki i logiki, jest ideologią. Taki pogląd jest efektem sceptycyzmu poznawczego. Z tego bowiem, że ludzie w niektórych sferach (np. polityki) kierują się ideologią, nie wynika wcale, że tak jest (czy nawet być musi) w każdej dziedzinie, z nauką włącznie. Ten ostatni pogląd wydaje się niezgodny z naszym rozumieniem wiedzy i poznania naukowego. Jako wadliwe uznaje się w związku z tym takie rozumienie ideologii, przy którym za ideologię uznaje się poglądy moralne, filozoficzne czy religijne jednostki lub grupy społecznej. Pogląd ten nie bierze pod uwagę specyfiki tych dziedzin, ich odrębności i różnic, w stosunku do tego, co nazwane zostało przez Bocheńskiego mianem ideologii.

---

<sup>7</sup> Na temat ideologii w rozumienia Marksa i marksizmu por.: Kołakowski (1989, s. 128-147).

<sup>8</sup> Jak zauważa Bakhurst (1992, s. 193): „in orthodox Marxism – Leninism ‘ideology’ refers to any form of social consciousness, including ‘scientific’ accounts of the world supposedly free of mystification”.

## 5. Podsumowanie

Powyższe analizy pozwalają nam w tym momencie na dokonanie pewnego, choćby bardzo wstępnego, podsumowania.

- 1) Bocheński odróżnia wyraźnie filozofię od światopoglądu i ideologii, traktując tę ostatnią jako szczególny rodzaj światopoglądu. To rozgraniczenie wydaje się być przeprowadzone w sposób konsekwentny i spójny. Wskazuje on na odmienny sposób uzasadniania, przyjmowany na gruncie filozofii (filozofii analitycznej) i w sferze światopoglądu. To jego stanowisko, które odróżnia filozofię i pogląd na świat, pozostaje w zgodzie z metafizycznymi rozstrzygnięciami przyjmowanymi w Szkole Lwowsko-Warszawskiej.
- 2) To ugruntowane w XX wiecznej polskiej filozofii analitycznej stanowisko zdaje się jednak współcześnie rodzić pewne wątpliwości. Problemy podejmowane współcześnie w takich działach filozofii, jak filozofia umysłu, moralności czy religii, trzeba by, przy stanowisku Bocheńskiego, uznać za lokujące się, choćby częściowo, w sferze światopoglądowej. Tymczasem te wspomniane działy filozofii podejmują dosyć często tego rodzaju zagadnienia. Ich przeniesienie do sfery światopoglądowej nie wydaje się być rozwiązaniem zasadnym, bo filozofia ma metodologiczne możliwości badania choćby niektórych z tych kwestii. Nie widać więc powodu, aby zagadnienia te *in gremio* przenosić do sfery światopoglądu.
- 3) Można przyjąć, że filozof nie powinien abstrahować od tych zagadnień, które nie przynależąc do nauk szczegółowych budzą społeczne zainteresowanie. Do takich zagadnień należy z pewnością sporo problemów, które Bocheński odsyła do domeny światopoglądu. Można oczywiście przystać na takie rozstrzygnięcie i odesłać każdego, kto formułuje pytania, takich zagadnień dotyczące, do innego specjalisty niż filozof. Powstaje jednak pytanie: czy nie jest to jednak bardziej ucieczką przed problemem niż próbą zmierzenia się z nim?
- 4) W kwestii ideologii podkreślić należy, że Bocheńskiego rozumienie ideologii daje się utrzymać (obronić). To rozumienie czyni ideologię typem światopoglądu, przy czym pewne inne jego typy (ich komponenty) różnią się ideologii, nie mając cech dla tej ostatniej niezbędnych. I tak, w tym ujęciu, religia jest światopoglądem, ale nie jest ideologią.

## Bibliografia

- Audi, R. (red.) (1998). *The Cambridge Dictionary of Philosophy*. Cambridge.
- Backhurst, D. (1992). Ideology. W: J. Dancy, E. Sosa (red.), *A Companion to Epistemology* (pp. 191-193). Oxford (UK) – Cambridge (USA): Blackwell Companions to Philosophy.

- Bergmann, G. (1968). Ideology. W: M. Brodbeck (red.), *Readings in the Philosophy of the Social Sciences* (pp. 123-138). New York: The Macmillan Company.
- Bocheński, J. (1986). *Ku filozoficznemu myśleniu*, przeł. B. Białecki. Warszawa: IW PAX.
- Bocheński, J. (1990). *Logika religii*, przeł. S. Magala. Warszawa: IW PAX.
- Bocheński, J. (1992). *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*. Kraków: Philed.
- Bocheński, J. (1993a). O filozofii analitycznej. W: J. Bocheński (red.) *Logika i filozofia. Wybór pism*, oprac. J. Parys (ss. 35-49). Warszawa: PWN.
- Bocheński, J. (1993b). O światopoglądzie. W: *Sens życia i inne eseje* (ss. 166-171). Kraków: Philed.
- Bocheński, J. (1993c). Światopogląd a filozofia. W: *Sens życia i inne eseje* (ss. 172-188). Kraków: Philed.
- Bocheński, J.M. (1994). *Wspomnienia*. Kraków: Philed.
- Bocheński, J.I.M. (2016). *Logika*. Kraków: Wydawnictwo Salwator.
- Braybrooke, D. (1968). Ideology. W: P. Edwards (red.), *The Encyclopedia of Philosophy*, vol. 4 (pp. 124-127). New York – London: Macmillan Publishing.
- Kleszcz, R. (2011). Problemy metafizyczne. W: M. Woźniczka (red.) *Metafizyka – nieporozumienie czy szansa filozofii?* (ss. 31-44). Kraków: Wydawnictwo „scriptum”.
- Kołąkowski, L. (1967). Zakresowe i funkcjonalne rozumienie filozofii. W: L. Kołąkowski (red.), *Kultura i fetysze* (ss. 9-41). Warszawa: PWN.
- Kołąkowski, L. (1989). *Główne nurty marksizmu*. Część pierwsza. Warszawa: Wydawnictwo Książki.
- Mordarski, R. (2014). J.M. Bocheńskiego koncepcja filozofii analitycznej. W: D. Łukasiewicz, R. Mordarski (red.), *Poza logiką jest tylko absurd. Filozofia J. M. Bocheńskiego* (ss. 309-330). Kraków: Dominikańskie Studium Filozofii i Teologii.

## **Joseph Maria Bocheński on philosophy, ideology and a worldview**

### **Abstract**

In the paper, relation of the philosophy to the worldview (*Weltanschauung*) and to the ideology as understood by 20th century philosopher J. M. Bochenski is presented. The issues of philosophy understanding, in context of the worldview and ideology are discussed. At the end, the questions are formulated on the methodological value of these concepts formulated by Bochenski. In case of some shortcomings, slight corrections were suggested.

## Nota o autorze:

Ryszard Kleszcz, filozof, profesor tytularny, Katedra Logiki i Metodologii Nauk, Instytut Filozofii Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania naukowe: epistemologia/metodologia nauk, filozofia analityczna, Szkoła Lwowsko – Warszawska, filozofia religii, metafizyka. Autor ponad 130 publikacji z różnych dziedzin filozofii, w tym autor/redaktor książek: *O racjonalności. Studium epistemologiczno – metodologiczne*, Łódź 1998; *O rozumie i wartościach*, Łódź 2007; *Widnokrąg analityczny. Księga dedykowana profesorowi Adamowi Nowaczykowi dla uczczenia jego dorobku naukowego* (red), Łódź 2009; *Metoda i wartości. Metafizyka Kazimierza Twardowskiego*, Warszawa 2013; *Argumentacja, myślenie, działanie* (red. z J. Maciaszkiem), Łódź 2016; *Philosophy as the Foundation of Knowledge, Action and Ethos*, (red. z J. Kaczmarkiem) Łódź, 2016. Członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Zainteresowania pozanaukowe: Biblia; zbieractwo książek, głównie, choć nie wyłącznie, z zakresu filozofii; plany miast; historia najnowsza; literatura klasyczna i eseistyka, sport selektywnie; turystyka tatrzańska.